



Andrzej Bisztyga

Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfa w Katowicach

MODYFIKACJA WYKŁADNI SĄDOWEJ W ZJEDNOCZONYM KRÓLESTWIE

System ustrojowy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej stanowi żelazną pozycję w wykładzie o ustrojach państw współczesnych i zarazem stanowi istotny punkt odniesienia ustrojowych badań porównawczych. Jednak wbrew pozorom liczba krajowych badaczy podejmujących zagadnienia ustrojowe dotyczące Zjednoczonego Królestwa nie była i nie jest bardzo duża. Jedną z osób liczących się w ich gronie jest Profesor Andrzej Pułło, w którego ustrojowych zainteresowaniach daje się odnotować nurt brytyjski¹. Stąd Jubilatowi dedykuję pracę dotyczącą aktualnego i praktycznego zagadnienia występującego w prawie brytyjskim. Otóż w 2000 r. konstytucja Zjednoczonego Królestwa doznała reformy – wówczas bowiem weszła w życie ustawa o prawach człowieka (*Human Rights Act*), za sprawą której dokonała się inkorporacja Europejskiej Konwencji Praw Człowieka do wewnętrznego brytyjskiego porządku prawnego. Ta ustrojowa reforma przyniosła m.in. zmiany w sposobie stosowania prawa przez brytyjskie sądy.

Anglia jest ojczyzną nowożytnego parlamentaryzmu i parlamentarno-gabinetowej formy rządu². Jest także tym państwem, w którego systemie rządów sądy odgrywają rolę szczególną, tj. relatywnie aktywniejszą niż to ma miejsce w przypadku systemów rządów innych państw. Uczestnictwo w procesie integracji europejskiej w obszarze praw człowieka jest dla brytyjskich sądów pewnym wyzwaniem, wymagającym pogodzenia ich szczególnej roli i pozycji z inkorporacją Europejskiej Konwencji Praw Człowieka do wewnętrznego porządku prawnego Zjednoczonego Królestwa. Ustawa o prawach człowieka stanowi tworzywo pracy brytyjskich sądów. Za jej sprawą do wewnętrznego porządku prawnego Zjednoczonego Królestwa inkorporowane zostały określone standardy Konwencji.

¹ Przykładowo, można wskazać takie prace autorstwa profesora A. Pułło, jak: 1. *Współczesne ustroje państwowe. Wielka Brytania*, Gdańsk 1983 oraz 2. *Ustroje państw współczesnych*, Warszawa 2006, z rozdz. II poświęconym Wielkiej Brytanii, s. 37–89.

² A. Pułło, *Ustroje państw...*, s. 11.

Celem uchwalenia tej ustawy było wzmocnienie wcześniej stosunkowo słabego oddziaływania Konwencji na brytyjski system prawny³.

Przed inkorporacją oczekiwano, że po wejściu w życie ustawy o prawach człowieka, ustawowy obowiązek brania pod uwagę orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przez brytyjskie sądy i trybunały przyniesie skutek w postaci znaczącego zwrotu w dotychczasowej brytyjskiej wykładni sądowej. I rzeczywiście, zgodnie z przewidywaniami, z czasem w praktyce brytyjskich sądów odnotowano znaczący wzrost znaczenia wykładni celowościowej (*purposive construction*). Siłą rzeczy dokonano się to kosztem dotąd cieszącej się dużym znaczeniem wykładni literalnej (*textual analysis*), która jednak nadal stanowi rdzeń tradycji *common law*. Docenienie walorów wykładni celowościowej nabiera szczególnego znaczenia przy rozstrzyganiu przez sąd sprawy dotyczącej inkorporowanych wolności i praw jednostki. W tej sytuacji brytyjski sąd po prostu nie ma wyjścia i powinien sięgać po wytyczne zawarte w orzecznictwie strasburskiego Trybunału.

Kwestię sposobu interpretowania ustawy o prawach człowieka reguluje art. 3 ustawy o prawach człowieka. Stanowi on, że w takim stopniu, w jakim to tylko możliwe zarówno legislacja pierwotna (*primary legislation*), jak i wykonawcza (wtórna, *subordinate legislation*) musi być (*must be*) interpretowana w sposób zgodny z prawami gwarantowanymi Konwencją⁴. Nakaz ten dotyczy zatem zarówno ustawodawstwa, jak i aktów podustawowych. W dalszych rozważaniach będę się koncentrował na tym pierwszym.

Należy podkreślić, że stosownie do ustawowego nakazu, brytyjski sąd lub trybunał podejmuje zadanie interpretacji ustawy w zgodzie z Konwencją jedynie w takim stopniu, w jakim jest to możliwe (*so far as it is possible*). Oznacza to, że ustawodawca dopuszcza wystąpienie sytuacji, w której przeprowadzenie wykładni ustawy w zgodzie z Konwencją nie będzie możliwe⁵. Decyzja w tej sprawie leży w gestii rozpatrującego sprawę sądu. Zastrzeżenie to jest formą gwarancji dyskrecjonalnego działania sądu przeprowadzającego wykładnię⁶. Zatem obowiązkiem sądu jest uwzględnienie odpowiedniego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jedynie w takim stopniu, w jakim uzna je za istotne dla rozstrzyganej sprawy⁷. Nie brakuje głosów, że tak zdefiniowany obowiązek sądu przedstawia się jako zdefiniowany w mało stanowczy sposób⁸.

³ A. Bisztyga, *Oddziaływanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na porządek prawny Zjednoczonego Królestwa*, Katowice 2008, s. 214; zob. także PMikuli, *Sądy a parlament w ustrojach Australii, Kanady i Nowej Zelandii*, Kraków 2010, s. 46.

⁴ G. Marschall, *Interpreting Interpretation in the Human Rights Bill*, „Public Law” 1998, s. 167.

⁵ A.S. Butler, *Declaration of Incompatibility or Interpretation Consistent With Human Rights In New Zealand*, „Public Law”, Spring 2001, s. 28; I. Loveland, *Constitutional Law, Administrative Law and Human Rights*, Oxford 2006, s. 717.

⁶ T. Ingman, *The English Legal Process*, Oxford 2003, s. 378.

⁷ T. Masterman, *Section 2(1) of Human Rights Act 1998: Binding Domestic Courts to Strasbourg?*, „Public Law”, Winter 2004, s.725.

⁸ H. Fenwick, *Civil Liberties and Human Rights*, London 2002, s. 146.

Decyzja sądu o niemożności dokonania zabiegu wykładni ustawy w zgodzie z Konwencją rodzi skutek w postaci sporządzenia przez sąd deklaracji niezgodności ustawy z Konwencją.

W każdym razie można mówić o ustawowo wyrażonym nakazie sądowej interpretacji ustawy w zgodzie z Konwencją. Dotyczy on zarówno aktów uchwalonych przed wejściem w życie ustawy o prawach człowieka, jak i po jej wejściu w życie. Co do istoty, nakaz ten jest podobny do naszego, polskiego postulatu sądowej interpretacji ustaw w zgodzie z Konstytucją RP. Różnica polega na tym, że brytyjska ustawa nakazuje interpretację ustawy w zgodzie z ustawą o prawach człowieka, to jest z aktem, który nie jest względem niej formalnie nadrzędny. Z formalnego punktu widzenia mamy tu zatem do czynienia z ustawowym nakazem interpretacji ustawy w zgodzie z inną ustawą, tj. ustawą inkorporującą postanowienia Konwencji.

Techniczna strona wykonania zabiegu interpretacji ustawy w zgodzie z Konwencją została wyłożona przez lorda Woolfa w sprawie *Poplar Housing and Regeneration Community Association Ltd. v Donoghue* z 2001 r. Otóż, art. 3 ustawy stanowi, że brytyjskie sądy powinny traktować jako swego rodzaju wymóg dążenia – jeżeli to konieczne – do nadania podstawie prawnej rozstrzyganej sprawy znaczenia pozwalającego osiągnąć stan zgodności ze znaczeniem inkorporowanych praw konwencyjnych. Jeżeli sąd uznaje konieczność takiego zabiegu, zdaniem lorda Woolfa stan taki można osiągnąć dwoma sposobami. Po pierwsze, sąd może „doczytać się” (*read in*) w ustawie dodatkowych sformułowań pozwalających na nadanie interpretowanej normie znaczenia zgodnego z Konwencją⁹. Po drugie, sąd może „nie doczytać się” (*read down*) w ustawie określonych znaczeń w taki sposób, by zredukować zakres i skutki postanowień ustawy celem uniknięcia jej niezgodności z Konwencją¹⁰. Ta technika wykładnicza doznaje jednak ograniczenia. Należy bowiem pamiętać, że sąd nie może przekroczyć subtelnej granicy, poza którą wszedłby w rolę ustawodawcy. Sąd może prawo interpretować, ale nie powinien prawa tworzyć. Jeszcze inaczej rzecz ujmując, powinnością brytyjskiego sądu jest posiadanie subtelnej umiejętności wytyczania w każdej rozpatrywanej sprawie granicy między twórczą interpretacją a wyręczaniem Parlamentu.

Istnieje jeszcze jedno, niejako naturalne ograniczenie wykładni. Nie może ona zostać przeprowadzona *contra legem*. W drodze zabiegów interpretacyjnych nie wolno nadać interpretowanemu przepisowi znaczenia sprzecznego z jego literalnym brzmieniem. Tym samym zalecane przez lorda Woolfa techniki legislacyjne nie zawsze pozwolą brytyjskim sędziom na stwierdzenie zgodności ustawy z Konwencją. W wielu sprawach brytyjskie sądy bądź nie chciały, bądź nie mogły

⁹ Jednej z pierwszych ilustracji praktycznego wykorzystania tej wykładniczej techniki dostarczyło orzeczenie Izby Lordów w sprawie *R. v. A. (No. 2)*, „Weekly Law Reports” 2001, nr 2, s. 1546.

¹⁰ *Poplar Housing and Regeneration Community Association Ltd. v Donoghue*, „All England Law Reports” 2001, nr 4, s. 75.

zastosować wykładni prowadzącej do osiągnięcia stanu zgodności ustawy z Konwencją. Wówczas sądy uznają ustawę za sprzeczną z Konwencją.

Ponadto sądowa wykładnia ustawy w zgodzie z Konwencją skutkuje pewnym przeorientowaniem się sądów co do obszarów poszukiwania źródeł wykładniczych wytycznych. Ten rodzaj wykładni wymaga dokonywania odniesień do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a to oznacza, że zamiar ustawodawcy (*Parliament's original intention*) przestaje odgrywać rolę dominującego czynnika determinującego kierunek sądowej wykładni¹¹. Ta zmiana skutkuje osłabieniem znaczenia, jakim dotąd cieszył się Parlament, jako punktu odniesienia w procesie sądowej wykładni ustaw. Jest to zarazem pewna modyfikacja relacji między sądami a Parlamentem.

Wprowadzenie zasady wykładni ustawy w zgodzie z Konwencją jest klasyfikowane jako modyfikacja ustrojowa. Skutkuje ono bowiem zmianą podejścia sądów do zasady suwerenności Parlamentu. Przed wejściem w życie ustawy o prawach człowieka rolą sądów Zjednoczonego Królestwa było wyłącznie nadawanie intencji Parlamentu skutku prawnego w rozstrzyganej, indywidualnej sprawie. *De facto* w takiej sytuacji najczęściej chodzi o uwzględnienie intencji rządu wyrażonej w formie ustawy. Tym samym zadanie sądów polegało na odkrywaniu znaczenia danej ustawy zgodnie z intencją Parlamentu biorącą źródło w wielu domniemaniach prawnych (*legal presumptions*), w tym w domniemaniu, że wola Parlamentu nie jest tworzenie ustawy sprzecznej z międzynarodowymi zobowiązaniami Zjednoczonego Królestwa.

Po wejściu w życie ustawy o prawach człowieka sytuacja uległa jakościowej zmianie. Interpretacja ustawy w zgodzie z Konwencją zmusza brytyjskie sądy do podejmowania zabiegów wykładniczych wcześniej nieznanymi brytyjskiej praktyce sądowej. Za sprawą nowej techniki wykładniczej w Zjednoczonym Królestwie tworzy się nowy rodzaj orzecznictwa (*new body of case law*)¹², uwzględniający bogate znaczenie wolności i praw gwarantowanych Konwencją. Bywa, że w brytyjskiej literaturze przedmiotu te nowe wykładnicze zabiegi wciąż uznawane są za narzucony prawny import i są określane jako całkowicie sztuczne i naciągane. Swoista promocja sądowej wykładni celowościowej odwołującej się do orzecznictwa strasburskiego rodzi skutek w postaci subtelnej modyfikacji *common law*. Jest to zarazem jedna ze ścieżek oddziaływania Konwencji na wewnętrzny porządek prawny Zjednoczonego Królestwa.

Za kluczowe sformułowanie dla rozumienia istoty zabiegu inkorporacyjnego brytyjska doktryna uznaje frazę użytą w art. 1 ustawy o prawach człowieka stanowiącą, że inkorporowane ustawą wolności i prawa Konwencji są skuteczne

¹¹ F. Bennion, *What Interpretation Is „Possible” Under Section 3(1) of the Human Rights Act 1998?*, „Public Law”, Spring 2000, s. 91.

¹² Human Rights Brought Home: The Human Rights Bill. Presented to Parliament By the Secretary of State for the Home Department By Command of Her Majesty, October 1997, Preface By the Prime Minister Tony Blair, The Stationery Office, Command paper No 3782, ustęp 2.8.

dla potrzeb tej ustawy (*have effect for the purposes of this Act*). Fraza ta doznaje rozwinięcia w kolejnych artykułach ustawy. Natomiast jeżeli chodzi o jej znaczenie dla postępowania sądów, to zostało ono wywiedzione przez lorda Slynna w orzeczeniu w sprawie *Alconbury*. Orzeczenie to zostało wydane niedługo po wejściu w życie ustawy o prawach człowieka i jest oceniane jako orzeczenie wyjaśniające sposób wykorzystania Konwencji w warunkach jej inkorporacji.

Przede wszystkim brytyjski sąd lub trybunał rozstrzygający sprawę przedmiotowo związaną z Konwencją powinien wziąć pod uwagę odpowiednie orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (art. 2 ustawy). Tak więc od momentu wejścia w życie ustawy, orzecznictwo Trybunału wywiera wpływ na proces sądowej wykładni oraz na rozwój *common law*. Natomiast formalnie nie jest ono dla brytyjskiego sądu wiążące, podobnie jak jakakolwiek inna opinia czy decyzja innych instytucji Rady Europy zajmujących się prawami jednostki¹³. Nadanie orzecznictwu Trybunału mocy wiążącej wobec brytyjskiego sądu oznaczałoby pewne przesunięcie punktu ciężkości legislacji ku organowi zewnętrznemu względem Zjednoczonego Królestwa. Byłby to zabieg nie do pogodzenia z brytyjską doktryną konstytucyjną.

Jednak z drugiej strony należy pamiętać o obowiązującym od 1966 r. prawie objętej jurysdykcją Królestwa jednostki do wystąpienia z indywidualną skargą do Trybunału. Brytyjski sąd ma zatem pełną świadomość tego, że w przypadku wydania orzeczenia sprzecznego z orzecznictwem strasburskim istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że zostanie ono negatywnie zweryfikowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Dlatego – jak stwierdził Lord Slynn – wobec braku szczególnych okoliczności sądy w Zjednoczonym Królestwie będą podążały za jasnym i logicznym orzecznictwem Trybunału¹⁴. Lord Slynn zalicza się w poczet entuzjastów inkorporacji Konwencji i jej możliwie najintensywniejszego oddziaływania na wewnętrzny porządek prawny Zjednoczonego Królestwa. Dał temu wyraz w orzeczeniu *R. v. Lambert* zapadłym w Izbie Lordów w 2001 r. Stwierdził wówczas, że „ustawa o prawach człowieka z 1998 r. musi nabrać pełnego znaczenia, a dawne lub skostniałe idee będą musiały zostać odsunięte, natomiast święte krowy stracą życie”¹⁵.

Mamy tu zatem do czynienia z poważną reformą systemu *common law*. Oto pojawia się nowa, dotąd niemal nieznaną temu systemowi, metoda wykładni. W moim przekonaniu istota tej metody wyraża się w nieformalnym nadaniu

¹³ Dotyczy to Komitetu Ministrów Rady Europy czuwającego nad wykonaniem wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (art. 46 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka) oraz Europejskiej Komisji Praw Człowieka stanowiącej do 1998 r. element mechanizmu implementacyjnego Konwencji. Obowiązek ten nakłada art. 2 ust. 1 pkt a, b, c oraz d ustawy o prawach człowieka; por. A. O’Neil QC, *Fundamental Rights and the Constitutional Supremacy of Community Law in the United Kingdom after Devolution and the Human Rights Act*, „Public Law”, Winter 2002, s. 730.

¹⁴ *R. v. Secretary of State for the Environment, Transport and the Regions, ex parte Alconbury Developments and Others*, United Kingdom House of Lords Reports 2001, nr 23, ustęp 26.

¹⁵ *R. v. Lambert, House of Lords*, „Weekly Law Reports” 2001, nr 3, s. 210.

orzecznictwu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka statusu wykładniczej dyrektywy w procesie wykładni sądowej. Można powiedzieć, że ustawa o prawach człowieka instruuje sądy, by poszły znacznie dalej w porównaniu z mającymi przed jej wejściem w życie próbami interpretowania ustawodawstwa jedynie „w duchu Konwencji”. Notabene takie były pierwotne założenia tej ustrojowej reformy. I rzeczywiście, towarzysząca projektowi ustawy o prawach człowieka Biała księga stwierdzała, że proponowana metoda wykładnicza wybiega daleko poza dotychczasową wykładniczą praktykę sądów, opartą na swobodzie sędziów w ocenie zarówno potrzeby, jak i zakresu wykorzystania Konwencji w procesie stosowania prawa¹⁶.

Głównie celowościowy, a nie literalny¹⁷ – jak to miało miejsce wcześniej – charakter wykładni skutkuje jej rozszerzającym charakterem. Owo rozszerzenie sądowej wykładni brytyjskiego ustawodawstwa ma się dokonywać ze względu na cele określone w Konwencji i dla których Konwencja powstała. Potwierdza to głos lorda Wilberforce’a w sprawie *Minister of Home Affairs v. Fisher*. Stwierdził on, że normy regulujące podstawowe wolności i prawa jednostki wymagają śmielszej wykładni unikającej surowości schematycznego legalizmu. Dopiero taka wykładnia pozwoli jednostkom na pełne wykorzystanie ich podstawowych wolności i praw¹⁸. Należy zaznaczyć, że metoda wykładnicza tego rodzaju nie była całkiem obca brytyjskim sądom. Wystąpiła ona już wcześniej w związku z akcesją Zjednoczonego Królestwa do Wspólnot Europejskich. Tak więc wykładnia ustaw dotyczących wolności i praw jednostki jest wykonywana według reguł nieobcych angielskim sądom. Zatem w sensie formalnym ścieżki te zostały wcześniej przetarte i nie można powiedzieć, że zabiegi interpretacyjne przebiegające według przedstawionych reguł miałyby być czymś zupełnie nowym dla angielskich sędziów.

Pomimo tych doświadczeń czuwający nad nieuszczipianiem swych konstytucyjnych kompetencji Parlament jeszcze w debacie poprzedzającej uchwalenie ustawy o prawach człowieka dał wyraz swym obawom dotyczącym zbyt szerokiej wykładni sądów. Uczestnicy debaty wskazywali, że ten swoisty import kontynentalnych standardów praw człowieka może zrodzić skutek w postaci zachwiania dotychczasowych relacji między władzą ustawodawczą a władzą sądowniczą Zjednoczonego Królestwa. Ustawa o prawach człowieka z pewnością oznaczała rewizję konstytucji Królestwa, ale miało się to dokonać jedynie w takim zakresie, w jakim założył to sam ustawodawca. Nie dopuszczano natomiast myśli, by ubocznym skutkiem tej rewizji był jakikolwiek uszczerbek po stronie ustrojowej zasady suwerenności Parlamentu.

¹⁶ *Human Rights Brought Home ...*, ustęp 2.7.

¹⁷ Por. uwagi na temat interpretacji *ratio* jako elementu wyroku sądowego; M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawa 2009, s. 55.

¹⁸ *Minister of Home Affairs v. Fisher*, „Law Reports”, Appeal Cases 1980, s. 320.

Obawy te zostały przedstawione zarówno w Izbie Gmin, jak i w Izbie Lordów. W Izbie Gmin stanowisko to ujawniło się w wystąpieniu ministra Jacka Strawa, który przestrzegał przed nadawaniem przez sądy ustawowym terminom znaczeń wydumanych lub nieprawdopodobnych¹⁹. Natomiast w Izbie Lordów lord Cook of Thorndon podnosił, że nie byłoby wskazane, aby angielskie ustawodawstwo było wykładane w drodze „napinania” norm, by nie użyć sformułowania w sposób „naciągany”, byle tylko osiągnąć stan zgodności wyniku zabiegu wykładniczego z Konwencją. Zalecał on raczej stosowanie wykładni bardziej realnej (*fairly possible*)²⁰ jako bardziej powściągliwej. Wydaje się, że w rozumowaniu brytyjskich parlamentarzystów ujawniła się pewna słabość. W założeniu, ich propozycje sprowadzały się do stworzenia pewnych ograniczeń dla wykładni. Jak zauważa tamtejszy badacz zagadnienia R. Cholewinski, w rzeczywistości ich propozycje stwarzały zagrożenie zbyt wąskiego podejścia interpretacyjnego rodzącego rezultat w postaci wykładni nieodbiegającej od reguł wykładniczych funkcjonujących przed wejściem w życie ustawy o prawach człowieka²¹. Wówczas jedynie posiłkowano się Konwencją w razie napotkania w danej ustawie sformułowań niejednoznacznych, budzących interpretacyjne wątpliwości. Reasumując, zbyt wąskie określenie w ustawie o prawach człowieka reguł wykładniczych rodziłoby niebezpieczeństwo braku zmiany jakościowej. W konsekwencji podstawowy cel ustawy, jakim było podniesienie standardów ochrony wolności i praw jednostki na wyższy poziom, nie mógłby zostać zrealizowany.

Ponadto w trakcie parlamentarnych prac nad ustawą o prawach człowieka dominowało przekonanie, że regułą będzie nadawanie ustawom w drodze interpretacji brzmienia zgodnego z Konwencją. W trzecim czytaniu Lord Kanclerz wyraził nawet przekonanie, że taka sytuacja będzie zachodziła w 99 procentach przypadków²². W konsekwencji przypadki sporządzania przez sąd deklaracji niezgodności ustawy z Konwencją miały występować wyjątkowo.

Obowiązek interpretacji ustawy w zgodzie z Konwencją przedstawia się jako wiodący sposób oddziaływania Konwencji na wewnętrzny porządek prawny Zjednoczonego Królestwa poprzez ustawę o prawach człowieka. Charakter tego instrumentu oddziaływania Konwencji uwzględnia specyfikę systemu *common law*. Instrument ten jest adresowany do brytyjskich sędziów. To oni jako kompetentny czynnik mają każdorazowo decydować o fakcie, sposobie i rozmiarach jego użycia.

Brytyjscy sędziowie tradycyjnie cieszą się szerokim zakresem swobody w procesie przeprowadzania wykładni i zwykli się w nim posiłkować bardzo różnymi

¹⁹ Wskazywał na to m.in. sekretarz stanu Jack Straw w swym wystąpieniu w Izbie Gmin, Hansard, House of Commons Debates, June 3rd, 1998, ustęp 421.

²⁰ House of Lords Debates, November 18th, 1997, Hansard, col. 533.

²¹ R. Cholewinski, *A Constitutional Innovation in the United Kingdom: The Human Rights Act*, Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa Człowieka Nr 6, Katowice 2007, s. 90.

²² Lord Lester of Herne Hill QC: *Interpreting Statutes Under the Human Rights Act*, „Statute Law Review” 1999, t. 20, nr 3, s. 225.

źródłami. Zjawisko to doznaje kontynuacji także na gruncie ustawy o prawach człowieka. Sędziowie uznali, że ustawa ta dopuszcza a bynajmniej nie zabrania rozważania posiłkowania się orzecznictwem pochodzącym z innych jurysdykcji²³. Te komparatystyczne zabiegi wykładnicze ujawniły się już w pierwszych orzeczeniach wydanych na podstawie ustawy o prawach człowieka. Przykładowo, w sprawie *Brown v. Stott*²⁴ z 2003 r. lord Bingham oraz lord Hope odwoływali się do kanadyjskiego orzecznictwa w kwestii przepisów zapobiegających obejmowaniu oskarżeniem samego siebie. Natomiast w sprawie *Campbell v. MGN Ltd* z 2002 r. brytyjski sąd korzystał z orzecznictwa australijskiego²⁵. W brytyjskim orzecznictwie nierzadko spotyka się odwołania do porównawczych materiałów spoza tradycji Konwencji czy nawet spoza tradycji europejskich²⁶.

Sądzę, że istota ustawowego nakazu interpretacji ustawy w zgodzie z Konwencją polega na oddziaływaniu orzecznictwa strasburskiego na sposób myślenia brytyjskich sędziów. Proces sądowej wykładni jest procesem intelektualnym i z tego powodu ten instrument oddziaływania Konwencji na wewnętrzny porządek prawny Zjednoczonego Królestwa uważam za szczególnie istotny. Może on z dobrym i trwałym skutkiem doprowadzić do przebudowy *common law* za sprawą uwzględniania orzecznictwa strasburskiego przez brytyjskie sądy w ich orzeczniczej działalności. Obowiązek interpretacji ustawy w zgodzie z Konwencją spoczywa właśnie na nich i tylko od nich zależy, jak w każdej konkretnej sprawie do tego obowiązku podejda i z jakim zaangażowaniem go wykonają. Jest to systemowe rozwiązanie o ogólnym, szerokim, kompleksowym oddziaływaniu na brytyjskie sądownictwo i przez to na cały tamtejszy system prawa.

Andrzej Bisztyga

MODIFICATION OF JUDICIAL INTERPRETATION IN THE UNITED KINGDOM

The article is devoted to a significant practical issue of the modification of judicial interpretation in the United Kingdom resulting from the incorporation of the European Convention on Human Rights into the internal legal order of the United Kingdom. The incorporation took effect due to the enactment of Human Rights Act. Ever since it came into force in 2000, UK courts have been obliged to apply interpretative procedures previously unknown to the UK judicial practice. Owing to a new interpretation technique in

²³ C. McCrudden, *A Common Law of Human Rights?: Transnational Judicial Conversations on Constitutional Rights*, „Oxford Journal of Legal Studies” 2000, t. 20, s. 499.

²⁴ *Brown v. Stott*, „Law Reports”, Appeal Cases 2003, nr 1, ustęp 681.

²⁵ G. Phillipson, *Transforming Breach of Confidence? Towards a Common Law Right of Privacy Under Human Rights Act*, 2003, t. 65, s. 731.

²⁶ R. Mastermann, *Section 2(1)...*, s. 726.

the United Kingdom a new type of case law has been created, taking into account vast importance of freedoms and rights safeguarded by the Convention and established by the European Court of Human Rights. The introduction of the principle of interpretation compatible with the Convention is qualified as a constitutional modification. The mainly purposive, not literal – as it was the case previously - character of interpretation results in its widening nature. This widening of judicial interpretation of UK legislation takes effect in view of the purposes determined in the Convention and for which the Convention was created. In the area of argumentation the Author refers to opinions of such representatives of UK doctrine and judiciary as Lord Bingham, Lord Cook of Thorndon, Lord Hope, Lord Lester of Herne Hill QC, Lord Slynn, Lord Wilberforce or Lord Woolf.